Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 20 gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWÓJ"
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

PRĄD

rok 1933.

Niedziela 18-go czerwca № 149

Rząd zdolny do wszelkiego warjactwa...

LONDYN, 17.6

Niektóre dzienniki londyńskie publikują dziś memorjał Hugenberga do Konferencji rozbrojeniowej.

Times, podając obszerne wyciągi z tego osobliwego dokumentu, stwierdza:

— Niemcy żądają zwrotu kolonji i terenów osiedleńczych na wschodzie Europy.

Wstrzymując się narazie od komentarzy dziennik zapytuje tylko, czy są to prywatne zapatrywania p. Hugenberga, czy też oficjalne poglądy delegacji niemieckiej.

Najobszerniej sprawę memorjału potraktował Daily Herald, który poświęca jej całą tytułową stronicę, dając olbrzymi tytuł:

— Niemcy z powrotem żądają swego imperjum.

Pismo twierdzi, że czytając ten dokument, ma się wrażenie jakiejś mieszaniny pomiędzy domem warjatów a fantazjami.

— Najwidoczniej zadaniem konferencji światowej ma być umożliwienie Hitlerowi i jego zwolennikom osiedlenia się niemieckich kolonistów na obszarach Polski, Państw Bałtyckich, Rosji i wogóle wschodniej Europy. Memorjał będzie oczywiście potraktowany przez konferencję, jak na to zasługuje. Co Niemcy wówczas uczynią, nie wiadomo, lecz rząd, który może produkować tego rodzaju memorjał jest zdolny do każdego warjactwa.

Zaostrzenie walki austryjacko - niemieckiej

Wiedeń, 17. 6.

Mimo usiłowań czynników rządowych, aby przez tymczasowe załatwienie afery attache prasowego Wasserbaecka nie dopuścić do dalszego zaognienia zatargu austrjacko-niemieckiego i o ile możności szukać wyjścia w drodze rokowań bezpośrednich z wyłączeniem państw trzecich, nie nastąpiło wcale odprężenie sytuacji wewnętrznej Austrji. W dalszym ciągu bowiem działają tutaj skrycie czynniki hitlerowskie, które uważają widocznie za swoje zadanie nietylko podtrzymywać, ale o ile możności powiększać niepokój w Austrji. Tąk więc występują na jaw dwie równoległe biegnące akcje: kompromisowa i sabotażowa, które wzajemnie się krzyżują, wywołując tem większą dezorjentację w opinji publicznej. Podczas gdy z jednej strony Goebbels, a z drugiej strony Dollfuss w oświadczeniach swoich dają do poznania, że doszło do kompromisowego załatwienia zatargu, mnożą się w dalszym ciągu akty sabotażu w formie przecinania kabli w okolicach Semmering, niszczenia stacyj telefonicznych w obwodzie Wiednia, napadów bombowych na posterunki żandarmerji w Mürzzuschlag, nie mówiąc już o nieustannych demonstracjach hakenkreuzlerowskich, zmierzających najwidoczniej do nękania i demoralizacji egzekutywy austrjackiej.

Istotnie ugina się policja i żandarmerja pod brzemieniem nieustannego pogotowia i rosnących ciągle obaw, którym, jak dowodzą wypadki nagłej śmierci wśród funkcjonarjuszy policji i żandarmerji.

Zakończenie strajku

Białystok 17,6

Trwający od przeszło 14 tygodni strajk w białostockim przemyśle włókienniczym, wczoraj zlikwidowano. Przemysłowcy podpisali umowę w nocy w dniu 14 bm., o godz. 2, przedstawiciele zaś robotników przed podpisaniem umowy odwołali się do decyzji ogólnego zebrania strajkujących włókniarzy. Ponieważ ogólne zebranie strajkujących wypowiedziało się całkowicie za natychmiastowem zlikwidowaniem przewlekającego się strajku, upoważniając tem samem swoich przedstawicieli do podpisania uzgodnionej na wspólnej konferencji umowy, delegaci komisji strajkowej wczoraj o godz. 2 po południu złożyli swoje podpisy na umowie u okręgowego inspektora pracy. Dziś zatem wszystkie fabryki włókiennicze rozpoczynają swoją normalną pracę, dając zatrudnienie ponad 4 tysiące robotnikom.

Nowe uposażenie urzędników

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Skarbu opracowało nowy projekt ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowej.

Projekt przewiduje określenie globalne uposażenie bez dodatków ekonomicznych, terytorjalnych, mieszkaniowych i t. d. Na uposażenie składać się będą w każdej kategorji: płaca zasadnicza w szczeblu D. odpowiedniej kategorji plus 40 proc W ten sposób znikają szczeble płac, jak również punkty i wskaźniki. Wysokość pensji zależy tylko od kategorji.

Płace mają być podzielone na dwa warjanty — płace pracowników samotnych i rodzinnych, przyczem tym ostatnim wypłacane będą dodatki rodzinne tylko za żonę i dzieci.

Od tego nowego uposażenia nie będą potrącane: podatek dochodowy i składka emerytalna.

W jakim stopniu ustawa ta znajdzie zastosowanie do pracowników kontraktowych narazie nie wiadomo.

Podobno ustawa ta ma być ogłoszona w formie dekretu Prezydenta R. P. jeszcze w bieżącym miesiącu i obowiązywałaby już od 1 lipca r. b. Dotyczyć ma również urzędników samorządowych.

Powyższe reformy były by połączone z wielką obniżką pensji.

Bezczelność niemiecka

Londyn, 17. 6.

Władze niemieckie cenzurują przesyłki pocztowe, przechodzące przez Niemcy z jednego kraju do drugiego, m. in. z Polski do Anglji. Naruszenie poczty, przechodzącej tranzytem, sprzeczne jest z postanowieniami prawa międzynarodowego i wymaga ukrócenia akcji międzynarodowej.

Podwodna łódka do przemytu

Gdańsk, 17. 6.

Wczoraj rano pewien robotnik natknął się w Wiśle na pewnego rodzaju łódź podwodną, która służyła przemytnikom spirytusu do sprowadzania kontrabandy do Gdańska. Władze zajęły w związku z tem 200 litrów spirytusu, który znajdował się w tej łodzi podwodnej. Istnieje przypuszczenie, że przemytnicy uprawiali ten proceder już od dłuższego czasu. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Przeciw fortyfikacji Pomorza

Berlin, 17. 6

„Börsenzeitung" omawia rozbudowę sie ci kolejowej w Polsce na zachodniej granicy i stwierdzi, że ma ona wyłącznie cele strate giczne. Polska widząc, że jej propagandą za graniczna w kierunku utrzymania Pomorza nie daje żadnych pozytywnych rezultatów, posta nowiła użyć skuteczniejszego środka i przy stąpiła do fortyfikacji Pomorza i granic za chodnich i temsamem wprowadziła na Pomo rze już dziś „stan wojenny". Autor artykułu zaniepokojony jest wielce projektami Polski rzekomej dalszej fortyfikacji Pomorza i Gór nego Śląska, gdyż zdaniem jego mają one charakter agresywny i przedstawiają poważne niebezpieczeństwo z jednej strony dla Prus Wschodnich, z drugiej strony dla niemieckie go Śląska i przemysłu niemieckiego tamże. Polska — pisze autor — prowadzi niebezpie czną akcję, na którą niemieckie miarodajne czynniki dotąd niedość baczną zwracały uw gę. Autor zaleca niemieckim sferom mia dajnym bliższe zainteresowanie się tą akcj Polski o „charakterze wyraźnie agresywnym

Niezwykła nawałnica w czasie nabożeństwa

Kraków 17,6

Wieś Bolehowice była wczoraj wido wnią katastrofalnej nawałnicy. Wieś leży u wylotu doliny na drodze szlaku, prowadzące go z Krakowa do Ojcowa. Olbrzymie masy wody, które spłynęły do doliny z pobliskich wzniesień w czasie oberwania się chmury, ru nęły na wieś, niszcząc wszystko po drodze, zalewając domy mieszkalne i pola. Na szczę ście ofiar w ludziach nie było, zatonęło nato miast kilka sztuk bydła.

W tym czasie odbywał wizytację diece zjalną w Bolechowicach J. E ks. biskup Ro spond i miał przy tej okazji udzielić sakra mentu bierzmowania. Olbrzymie fale oddzie liły kościół z wiernymi i kilku księżmi od plebanji, w której był ks. biskup Rospond i reszta księży. Niepodobieństwem było do stać się ani do kościoła, ani z kościoła na plebanję. Nawałnica wywarła na wszystkich świadków niezatarte wrażenie.

Tragedja bandyty

KATOWICE, 17. 6.

W toku prowadzonego dochodzenia w sprawie zabójstwa śp. starszego posterun kowego Coplika policja otrzymała informacje że w jednej ze stodół Nowej Wsi ukrywa się z przyjaciółką morderca Jarkulisz Roman. Wobec tego skoncentrowano większy oddział policji i obstawiono stodołę.

Jarkulisz, przebudziwszy się ze snu, po czął się ostrzeliwać. W końcu, nie mając wyjścia, wystrzałem z rewolweru w głowę po zbawił życia swą kochankę Landekową a na stępnie drugim strzałem popełnił samobój stwo.

Dobry bilans handlowy Niemiec

BERLIN, 17.6

Mimo ciągłego uskarżania się Niemców na zły stan waluty, skutkiem stałego zmniej szania się wywozu, bilans handlowy Niemiec wykazuje od początku bież. roku stałą popra wę. I tak za miesiąc maj bilans handlowy Niemiec przestawia się specjalnie korzystnie. Import zmniejszył się, natomiast eksport wzrósł z 381.8 miljonów na 421.8 mil., tak, że saldo aktywne wynosiło w maju 89 mil., tj. o 28 miljonów więcej, aniżeli w miesiącu poprzednim.

Znów występy dolarowego oszusta

(a) Do mieszkania Aleksego Szadury przy ul. Nowej 3 w czasie jego nieobecności przybył jakiś jegomość i korzystając z okazji zwrócił się do obecnej w mieszkaniu 13 let niej córki Józefy od której wyłudził obligację pożyczki budowlanej wartości 100 zł. poda jąc iż pragnie ją skontrolować.

Szadura zwrócił się do policji, która wszczęła poszukiwania za szprytnym oszus tem.

Procesja 200 tysięcy wiernych

Procesja Bożego Ciała na placu św. Pio tra w Rzymie odbyła się z tradycyjną od r. 1870 niewidzianą uroczystością. N. Sakrament niósł Ojciec św. na t. zw. „talamo" (sedia ge statoria z klęcznikiem). W procesji wzięły u dział zakony, alumni kolegjów duchownych rzymskich, proboszczowie rzzmscy, kapituły bazylik, 16 kardynałó i 4o biskupów.

Procesja przeszła dokoła placu pod prze pyszną kolumnadą Berniniego i zakończyła się przed bazyliką błogosławieństwie N. Sa kramentem przez Ojca św. z przed ołtarza ustawionego u wejścia do Bazyliki i ozdobio nego wspaniałym arrasem, i wyobrażającym Ostatnią Wieczerzę Leonarda da Vinci. Śpiew hymnu „Christus vincit" zakończył uroczyst ści. Cały plac przed bazyliką wypełniały ol brzymie tłumy wiernych, w ilości około 200 tysięcy osób.

W loggiach pałacu watykańskiego mieści się korkus dyplomatyczny oraz szereg wybit nych osobistości ze świata politycznego. Wspaniały był widok na bazylikę, oświetloną reflektorami i plac, gdzie migotały płomyki tysięcy świec.

Przerwanie niepotrzebnego gadania

LONDYN 17 6

Konferencja ekonomiczna w rzeczywisto ści uległa przerwie na trzy dni, formalnie dla dania czasu ułożenia porządków dziennych programów i procedury obu komisji, ale są to tylko powody pozorne, za któremi kryje się powód rzeczywisty, a mianowicie wycze kiwanie na rezultaty narad przedstawicieli skarbowych i banków centralnych, usiłujących uregulować wzajemne stosunki trzech wielkich walut świata.

Konferencja uległa trzydniowej przerwie aby doczekać się tego rozejmu walutowego i podejmie swoje prace zarówno w komisji mo netarnej, jak i w komisji ekonomicznej, opie rając się na fakcie stworzenia obu tych rozej mów, walutowego i ekonomicznego, bez któ rych harmonijny przebieg prac w obu ko misjach byłby niemożliwy.

Egzekucja zaległości podatkowych

względnie ich redukowanie w wypadku układu

(a) Izba skarbowa wydała okólnik, w którym wyjaśnia kwestję egzekucji i ewentu alnej redukcji należności podatkowych w wy padku upadłości i zawarcia układu.

Przeciwko przedsiębiorstwom, nad które mi roztoczony został nadzór sądowy, egze kucja zaległości podatkowych winny być w dalszym ciągu prowadzona, a nawet inten sywniej, gdyż w toku nadzoru sądowego egze kucja zaległości podatkowych w stosunku do innych długów przedsiębiorstwa, korzysta ze stanowiska uprzywilejowanego.

W razie jednak przez zawarcie płatnika ugody sądowej z wierzycielami, redukującej ich pretensje upoważnione są Izby Skarbowe oraz zastępczo urzędy skarbowe do wyraża nia zgody na odpisanie zaległości podatko wych w takim stosunku, w jakim wierzyciele redukują swoje pretensje, zgoda ta jednako woż może być wyrażona, tylko po wniesie niu przez zainteresowanych płatników podań popartych przychylną opinją Izby przemysło wo Handlowej oraz zastrzeżeniem, że odpis zredukowanej sumy zaległości podatkowych nastąpi dopiero po całkowitem wpłaceniu w czasokresie oznaczonym w układzie sumy, do której uiszczenia płatnik się zobowiązał

Powyższe uprawnienie przysługuje Izbie Skarbowej bez względu na wysokość zaleg łości podatkowych bez względu na okres, z którego one pochodzą.

Złe lekarstwo

W pismach codziennych spotyka się do syć często twierdzenie, jakoby Anglja, Ameryka i inne kraje „załamały się" w dziedzinie walutowej, gdy tymczasem złoty polski stoi mocno, jak mur. Na ten temat wygłasza się też wiele przemówień, wysławiających go spodarkę tych ludzi, co tak mądrze podtrzymują stałość pieniądza polskiego. Na pozór mogłoby się wydawać, że istotnie waluta an gielska czy amerykańska „załamała się", natomiast waluta polska zwycięsko oparła się naciskowi.

Otóż sprawa nie przedstawia się tak pro sto. W rzeczywistości mamy dziś do czynienia z walutami tłustemi, które mogą sobie pozwolić na dobrowolne „odtłuszczenie" i z walutami chudemi, które już nie mogą dalej chudnąć. Że tak jest w istocie o tem nas mo gą przekonać liczby. Weźmy dla porównania wysokość przeciętnego dochodu rocznego, przypadającego na jednego mieszkańca przed kryzysem, a otrzymamy taką kolejność (dochód obliczono w złotych polskich).

Kraj:	Dochód na 1 osobę
Stany Zjedn.	6.537
Holandja	3 326
Anglja	3.290
Norwegja	2.807
Danja	2.402
Niemcy	2,261
Francja	2.016
Czechosłowacja	1.323
Austrja	1.145
Włochy	961
Łotwa	831
Jugosławja	720
POLSKA	6'5
Litwa	638
Bułgarja	541

Polska, która jest „mocarstwem", znajduje się prawie na samym końcu pod względem wysokości dochodu, uzyskiwanego przez jej mieszkańców. Poniżej tego poziomu widzimy tylko takie biedne kraiki, jak Litwa i Bułgarja.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w za kresie oszczędności. Zestawienie wkładek, oddanych do kas oszczędności a podzielonych na jednego mieszkańca, daje nam taki obraz (patrz: Piotr Drzewiecki: Zaniedbane źródła dobrobytu w Polsce, str. 6):

Kraj:	Oszczędność na 1 mieszk.
Norwegja	1.883
Danja	1.444
Szwecja	1 288
Anglja	463
Włochy	354
Niemcy	351
Czechosłowacja	347
Francja	311
POLSKA	26

Te liczby porównawcze mówią same za siebie. Od nich też możemy otrzymać odpowiedź na pytanie, czy złoty polski mógłby sobie pozwolić na taką „odtłuszczającą" kurację, jaką zastosował funt angielski i dolar amerykański. Gdyby ktoś miał co do tego jakieś wątpliwości, to niechaj spojrzy na zapas złota i walut (zali zonych do pokrycia złotego), znajdujących się w Banku Polskim (w miljonach złotych):

Dzień:	Złoto:	Waluty:	Razem:
1929 31. 12.	700	419	1.119
1931 31. 12.	600	88	688
1932 31. 12.	502	48	550
1933 29. 2.	513	19	532

Gdybyśmy porównali zapasy złota, spoczywające w bankach amerykańskich, angielskich i francuskich — pisze „Słowo Pomorskie" — to bylibyśmy powściągliwsi w wypowiadaniu twierdzeń, jakoby waluty w owych krajach „załamały się". Przeciwnie! Waluty te były tak nieproporcjonalnie „tłuste", że nie mogły przepchnąć przez ciasne przegrody celne wytworów przemysłu angielskiego i amerykańskiego (Francja radzi sobie jeszcze jak może). Mimo tego dobrowolnego „schudnięcia" dolar amerykański i funt angielski cieszą się dobrem zdrowiem i mogłyby jeszcze nieco „schudnąć", gdyby zechciały.

W innem położeniu znajduje się polski złoty, który osiągnął już tak niski stopień chudości, że jakieś nowe „odtłuszczenie" zaszkodziłoby niewątpliwie jego zdrowiu. Dla tego słuszną jest rzeczą, że społeczeństwo wypowiada się przeciwko wszelkim pomysłom zastosowania takich sposobów kuracyjnych, jakim poddano tłustą walutę amerykańską i angielską. U nas, w Polsce, przydałoby się coś innego. Nasz złoty nie może już chudnąć byłoby dobrze, gdyby się nieco wzmocnił, rozszerzył i rozmnożył.

Inaczej leczy się otyłość, a inaczej na mierną chudość. Ta zasada odnosi się nie tylko do ludzi, ale także do walut.

Magnes Hinduskiego Proroka

Sekciarska Anglja nie może się obejść bez cudotwórców i proroków. Zaledwie przebrzmiała sława niefortunnego „pomazańca bożego", pięknego jak bóstwo Krushamurti'ego, już przychodzi kolej na nowego nauczyciela ludzkości — tym razem statecznego Meher Babu.

Jest to oczywiście Hindus — święty bramin, który milczał przez lat osiem, zbierając skrzętnie boskie ziarna mądrości. Nie wiadomo, z jakiej przyczyny przerwał swe długie milczenie i w końcu czerwca przybywa do Londynu, by w Albert Hall wygłosić szereg przemówień.

Będą w nich poruszane kwestje społeczne, ekonomiczne i — pacyfizm.

Mało tego: mistrz będzie leczył, uzdrawiał nieuleczalnych i czynił cuda! Tak przynajmniej twierdzo jego fanatyczne apostołki, które przybyły w tych dniach, by wynająć wielki hotel dla trzystu wyznawców amerykańskich i dziesięciu najlepszych uczniów, którzy nie opuszczają mistrza.

Apostołki — twierdzi Daily Mail — są to młode, urodziwe dziewczęta znanygh rodzin londyńskich, egzaltowane i rozmiłowane bez granic w swym nauczycielu.

— W miłości naszej i uwielbieniu niema nic z erotyki — twierdzi z przekonaniem miss Delia de Leon, śliczna brunetka, która spędza dni na medytacji i wsłuchiwaniu się w głos „umiłowanego". Meher Babu jest dla nas wcieleniem boskości i dlatego idziemy za nim, opuściwszy nasze rodziny, mężów — jakkolwiek on od nas tego nie wymaga. Ci, którym uratował życie duszy lub ciała nie chcą go już opuścić.

— Chciałam dla niego rzucić męża i dziecko — zwierza się mrs. Haggard — ale mistrz przekonał mnie, że obowiązkiem moim jest przy nich pozostać.

Uratował mnie z agonji, gdy konałam w strasznym ataku sercowym. Przekonacie się, kim jest, gdy zacznie uzdrawiać.

Okultystyczny Londyn wykupił już wszystkie bilety w Albert Hall...

Wytwarzanie gorączki

Od czasu, gdy prof. Wagner Janregg zastosował malarję jako środek zwalczania paraliżu postępowego, podjęli uczeni i lekarze rozmaite próby wywoływania sztucznie gorączki bez użycia środków infekcyjnych Amerykanie skonstruowali zatem skomplikowany aparat elektryczny w tym celu Po wypróbowaniu aparatu okazało się jednak iż ma on rozmaite wady i usterki że u wielu pacjentów powstawały po przypuszczeniu prą du oparzelizny.

Doktór-terapeuta, pani Brunner Orstein, podjęła próbę podwyższenia temperatury przez zastosowanie zwykłej djatermji. Zastosowano w tym celu t. zw dwukrężny tok, przez grzbiet pacjenta i nogi drugi zaś przez ramiona i podbrzusze. Podwyższenie temperatury następuje w tym wypadku na skutek oporu, jaki ciało stawia obiegowi prądu elektrycznego Pacjentów owija się ściśle w koce i już po 15 — 20 minutach można stwierdzić temperaturę 39 stopni Do tak wysokiej temperatury nie ucieka się zwykle gdyż jest ona zbyt męcząca i wyczerpująca dla pacjenta, a natomiast przedłuża się obieg i działanie prądu do 40 — 50 minut, póki nie nastąpi wzrost temperatury. Pacjent odczuwa wówczas tylko pewne ocieplenie ciała; w ten sposób traktowane wypadki rozsianej sklerozy i również rozstroju nerwowego niezbyt daleko posuniętego.

Aby stwierdzić, czy nastąpiło nietylko przegrzanie ciała lecz i gorączka, przeprowadzono szereg badań chemicznych krwi na cukier. Wiadomo bowiem, że w czasie gorączki procent cukru we krwi zwiększa się Wynik analizy potwierdził fakt istnienia normalnego stanu gorączkowego.

Doświadczenia te przeprowadzano na chorych co drugi trzeci dzień pacjenci pocili się bardzo mocno i tracili sporo na wadze podczas kuracji w końcu jednak przybywało im na wadze przyczem przyrost wagi pozostawał już bez zmiany.

Swiat kolarski w Wiedniu zainteresował się bardzo nową metodą z której nie można jednak już dzisiaj wyprowadzać daleko idących wniosków aczkolwiek uzasadnione jest przekonanie że djatermja w ten sposób stosowana stanie się nowym skutecznym środkiem i zabiegiem terapeutycznym.



Niesamowite przygody zamożnego Paryżanina

Inżynier Cuët, człowiek zamożny, Paryżanin z krwi i kości, kawaler z temperamentu i przyzwyczajenia, postanowił się ożenić, gdy wybiła czterdziestka na zegarze jego żywota. Powiedziano — zrobiono. Cuët zjawił się ze swoją narzeczoną w kancelarii merostwa dla podpisania kontraktu ślubnego. Urzędnik zajrzał do ksiąg metrycznych i.. spłonął z oburzenia.

— Proszę pana, jeśli pan chce koniecznie zostać bigamistą, niechże pan ma na tyle sprytu, aby się udać nie do tego merostwa, gdzie pan podpisał już pierwszy kontrakt ślubny.

— He, co takiego, co pan mówi?!..

— Mówię, że ślub pański jest ważny do dziś, że ma pan pięcioro dzieci, że porzucił pan żonę, która pana szuka po całej Francji. Tableau.

Nieszczęsny Cuët zemdlałby ze strachu gdyby nie to, że jego narzeczona uczyniła to wcześniej.

Co tam było, to było — Cuët zwrócił się do sądu z prośbą o poprawienie „omyłki" w księgach metrycznych. Przy tej okazji sędzia zażądał od p. Cuët wypisu z rejestru sądowego. Biedny Cuët zapłacił 5 fr. 50 cent. w archiwum i otrzymał wzamian całą plikę maszynopisów, z których się dowiedział, że: zasądzony był 5 razy za oszustwo, 2 razy za nadużycie zaufania, raz za obrazę moralności publicznej etc. etc., przesiedział 4 i pół roku w pace, a obecnie grozi mu zesłanie do Cayenny.

— No, ładny ze mnie gagatek! — jęknął inżynier. Kto mnie tak urządził?

Teraz rozpoczęły się wędrówki p. Cuët po sądach, archiwach, merostwach w poszukiwaniu „omyłki", dzięki której dwaj panowie C. stali się jedną osobą. Wreszcie wdepnął p. Cuët do tego samego merostwa, w którem miał podpisać kontrakt ślubny. Urzędnik poznał odrazu pechowego narzeczonego.

— A, bardzo się cieszę, że pana widzę. Właśnie dopiero co wniosłem do książki metrycznej wypis aktu zejścia. Umarł pan.

— Dzięki Bogu, mój sobowtór umarł na reszcie. A więc nic jestem już mężem porzuconej żony, ojcem pięciorga dzieci, nie grozi mi zesłanie do Cayenny.

— Halt! Nie ciesz się pan! W obliczu prawa jest pan nieboszczykiem.

Epopea p. Cuët trwała blisko rok. Dopiero śledztwo ściśle wykryło przestępcę, który przywłaszczył sobie dokumenty inżyniera, korzystał z nich przez szereg lat i figurował pod nazwiskiem Cuët nawet na ławie oskarżonych.

Wybrana inżyniera nie doczekała się jednak jego rehabilitacji i zerwała z nim jeszcze przed wynikiem śledztwa. Tak się zakończyła historja „dwóch panów C", która bawiła przez dłuższy czas Paryż.

Osobliwe zaloty

„Kurjer Pozn." donosi:

W czasopiśmie niemieckiem „Chodzieser Kreiszeitung", ukazującem się w Chodzieży (nr. 43 z dn. 29 maja), ukazało się następujące ogłoszenie:

„Achtung!

Zu dem am Krebstage, dem 1. Pfingstfeiertage in Kamionka stattfindenen grossen

Sommervergnügen

verbunden mit verschiedenen Ueberraschungen und Belustigungen ladet freundlichst ein

B.B.V.P.

Anfang 3 Uhr nachmittags Abteilung Milez Konzert der Eisenbahner Kapelle".

Doszło więc do tego, że w kresowym powiecie chodzieskim, najbardziej zniemczonym ze wszystkich powiatów Wielkopolski i najbardziej zagrożonym przez agresywność niemiecką, miejscowe B. B. na łamach niemieckiego dziennika drukuje w języku niemieckim specjalne ogłoszenia, w których „najżyczliwiej" („freundlischst") zaprasza Niemców na urządzaną przez siebie zabawę".

Najlepszy dowód.

Adwokat: Nie wierzę w to, że jest pan niewinny.

Morderca: Jeżeli mój własny adwokat nie wierzy, że jestem niewinny, to niedobrze. Czem to panu udowodnić? Przyprowadzę panu świadków.

Adwokat: Nie, przynieś pan tysiąc złotych.

Znak czasu.

— Gdzie można pana jutro ujrzeć?

— W spisie upadłości.

Jedyny ratunek.

Lekarz: Pani małżonek jest poważnie chory. Grozi mu choroba nerwowa.

Pani Krzykaczek: Co? Mój mąż ten żelazny człowiek, ma słabe nerwy? To dla mnie już wielka niespodzianka, że poprostu mowę tracę!

Lekarz: O ile pani rzeczywiście straci mowę — mąż jej z pewnością wyzdrowieje.

10) C. DOYLE

Ponura firma

(wyciąć i zachować)

— Naturalnie, kontrakt kończy się ze śmiercią, tak, że firma dłużna jest mężowi pani dwanaście funtów dziesięć szylingów. Tymczasem jak widzę z książki, pobierała pani przez ośm miesięcy połowę pensji męża. Otrzymała więc pani od firmy dwadzieścia funtów, czyli jest nam pani winna siedem funtów dziesięć szylingów — kończył kupiec z triumfującą miną. — Jeżeli sie pani lepiej powodzić będzie, to wyrówna pani rachunek lecz teraz żadnego wsparcia spodziewać się pani od nas nie może.

— Ależ my nic nie mamy, panie — rzekła, wzdychając, pani Hudson.

— To jest smutne, bardzo smutne, lecz my nic na to poradzić nie możemy. Własny rozsądek powie pani to samo, co ja. Dowidzenia, życzę pani wiele szczęścia i myślę, że od czasu do czasu doniesie nam pani, jak się jej powodzi. My zawsze żywo zajmujemy się rodzinami tych, którzy znajdują się w naszej służbie.

Pan Girdlestone otworzył drzwi, i biedna, mała kobieta chwiejnym krokiem wyszła z kantoru.

Wyszedłszy na podwórze patrzyła osłupiałym wzrokiem dokoła. Główny buchalter stojąc w otwartych drzwiach, patrzył na nią ze współczuciem. Potem rzucił krótkie spojrzenie poza siebie. Ezra Girdlestone zagłębił się w obliczaniach, a inni buchalterowie pracowali z wielką gorliwością. Ze wstydliwym uśmiechem podszedł zwolna do wdowy i wcisnąwszy jej coś w rękę, wrócił szybko do kantoru z poważnem obliczem, jakgdyby cały jego umysł zajęty był tylko sprawami firmy.

Są spekulacje o których zapewne kupcy nigdy nawet nie marzą. A tobie, Tomaszu Gilray, ten ciężko zaoszczędzony szyling może więcej zysków przyniesie, aniżeli twemu pryncypałowi dwadzieścia pięć funtów.

ROZDZIAŁ IV

Szef firmy ledwie zdołał odzyskać duchowy spokój po męczącem zadaniu przedstawienia wdowie jej położenia materjalnego, gdy jego czujne ucho usłyszało odgłos kroków w kantorze. Zarazem dał się słyszeć szorstki głos, który rubasznie pytał, czy można widzieć się z pryncypałem, czy też nie. Odpowiedź musiała być w każdym razie twierdzącą, gdyż ciężki krok dał się słyszeć bliżej, i silne dwukrotne pukanie zwiastowało po drugiej stronie drzwi obecność odwiedzającego przybysza.

— Wejść! — zawołał pan Girdlestone, odkładając pióro.

Wezwaniu temu uczyniono w tej mierze zadość, że po naciśnięciu klamki drzwi zwolna się otworzyły, w pokoju dał się odczuć silny odór alkoholu.

— Wejść — powtórzył niecierpliwie kupiec.

Po tem drugiem wezwaniu wpakowała się przez drzwi wielka, rozwichrzona czupryna. Potem ukazało się miedzianej barwy czoło wraz z najeżonemi brwiami, z pod których wyglądały migocące, żółte, świecące oczy. Patrzyły przez chwilę na szefa i jego otoczenie; wkońcu, gdy przegląd wypadł snać pomyślnie, ukazała się reszta twarzy, szeroki nos, wielkie usta ze zwisającą wargą colną i szereg zatabaczonych zębów, wreszcie czarna broda, szczecinowata, odstająca od podbródka a na niej bogate i liczne ślady jaja, które wchodziło zapewne w skład porannego posiłku jej właściciela. Po głowie wyłonił się w podobny sposób tułów, aż wreszcie całe postać stanęła w pokoju Był to silnie zbudowany marynarz, odziany w siwą bluzkę i niebieskie spodnie, trzymający w rękach swój osmolony kapelusz.

Z niezgrabnym, niskim ukłonem i z odrażającem spojrzeniem szedł do kupca i wyciągnął do niego swą fatałowaną owłosioną rękę na powitanie.

— Pan tutaj, kapitanie — rzekł kupiec, podnosząc się i ściskając gorąco jego rękę. Cieszę się, że widzę pana znowu, zdrowego i rześkiego.

— Ja cieszę się również, panie, cieszę się również.

Jego głos był chrapliwy i ożywiony, choć niepewny, jakby już dużo wypił.

— Wchodziłem tak powoli ponieważ nie byłem pewny, czy pan jest sam — ciągnął dalej. — Pan wie, że my najlepiej rozmawiamy wowczas tylko gdy jesteśmy sami.

Kupiec podniósł wgórę brwi; zdaje się że ta ostatnia uwaga, uczyniona przez kapitana, nie przypadła mu zbytnio do smaku.

— Może pan usiądzie? — spytał.

Kapitan wziął trzcinowy stołek i ustawił go w najbardziej oddalonym kącie pokoju, potem spoglądał z uwagą na ścianę, którą miał za plecami, i zapukał w nią kilkakroć okciem; wreszcie usiadł rzucając nagłe spojrzenie poza siebie.

— Rosiadam trochę zmysłu obronnego — zauważył, usprawiedliwiając się — lubię wiedzieć, czy ktoś jest za mną, czy też nie ma nikogo.

—Powinien pan porzucić tę wstrętną nawyczkę pijaństwa — rzekł pan Girdlestone z powagą.

D. c. n.

KRONIKA

CZERWIEC

18

Niedziela

KALENDARZYK

2-ga po Ziel. Św.

Święto armji św. Florjana

Okręgowy zjazd konkursowy straży Pożarnych woj. Łódzkiego.

(a) Jeszcze w dniu onegdajszym z racji zapowiedzianego Zjazdu Konkursowego Straży Pożarnych z woj. Łódzkiego, do Łodzi zjechało kilkaset reprezentacyjnych oddziałów straży ze wsi, osad, miasteczek i większych miast tudzież delegacje kilkuset innych straży.

Na uwagę zasługują zmotoryzowane oddziały straży pożarnych z Tomaszowa Mazowieckiego, Kalisza, Łęczycy, Koła, Konina, Piotrkowa, Sieradza, Turku i innych miast, które przybyły z własnemi orkiestrami.

Oddziały rozmieszczone zostały w różnych punktach miasta, w lokalach zaofiarowanych przez różne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Uroczystość rozpoczęła się w dniu wczorajszym zbiórką wszystkich oddziałów straży pożarnych na placu Katedralnym przy katedrze św. Stanisława Kostki.

Zebrały się tam oddziały straży łódzkiej i straży woj. Łódzkiego w liczbie ponad 7000 ludzi.

Przybyli również reprezentanci władz w osobach Prezesa Izby Skarbowej p. Kucharskiego, Komendanta PP dr. Torwińskiego, Starosty Podobieńskiego, Komendanta PP m. Łodzi insp. Niedzielskiego i wiele innych.

Punktualnie o godzinie 9 ej przybył p. Wojewoda Łódzki Aleksander Hauke Nowak oraz Dowódca OK IV gen. Małachowski, którzy odebrali raport od dowodzącego grupą ógólną Zjazdu Komendanta Straży Łódzkiej dr. Alfreda Grohmana, poczem przy dźwięku orkiestr przeszli przed frontem zgromadzonych oddziałów strażackich i udali się na nabożeństwo do katedry.

W nabożeństwie prócz przedstawicieli władz wzięły udział poczty poszczególnych oddziałów straży.

Po nabożeństwie wszystkie oddziały straży przedefilowały pod dowództwem Komendanta dr. Gromana przed P. Wojewodą Hauke Nowakiem i Dowódcą OK IV gen Małachowskim, którzy odebrali defiladę przed gmachem dawnego kuratorjum przy ulicy Piotrkowskiej 104.

Po przerwie obiadowej o godzinie 15-ej rozpoczęła się dalsza część zjazdu konkursowego, zbiórką orkiestr I i II grupy zjazdowej w parku Helenów, poczem do godziny 17-ej odbyła się próba Monstre—Koncertu.

W tymże czasie tj. od godziny 15 ej odbyła się na stadjonie przy ulicy Północnej 38 zbiórka oddziałów III i IV grupy, stających do zawodów.

Przybyłe straże podzielone zostały według przysposobienia technicznego na 4 grupy a mianowicie do I grupy zmechanizowane całkowicie straże większych miast, zaopatrzone w motorowe środki lokomocji i autopompy, do II grupy częściowo zmotoryzowane, następnie do III grupy straże o taborze niezmotoryzowanym z mniejszych miast i wsi.

O godzinie 15.30 odbyły się zawody grup III i IV.

W tymże czasie od godziny 17-ej w parku Helenów odbył się konkurs orkiestr I-ej grupy.

Uroczystości zakończyły się o godzinie 20,30 rozpoczynającem się nalotem eskadry lotniczej na park Helenów.

W dniu dzisiejszym następuje dalsza część zawodów według ustalonego programu od 8 do 10, zawody jednostkowe, od 9 do 10 marsz 3 klm. drużyn OP Gaz przez miasto, 10—13 zawody grupy II, 15—19 zawody grupy I, 16 konkurs orkiestr II grupy, popisy i zabawa w parku Helenów, zawody oddziałów samarytańsko pożarniczych 18—hydrobal o mistrzowstwo województwa 20—zakończenie zjazdu.

Jeszcze jedna komisja ministerjalna

w łódzkiej kasie chorych

(a) Jak wiadomo na terenie okręgu łódzkiego zaprowadzony został system lecznictwa metody naczelnego lekarza łódzkiej kasy chorych dr. Bogusławskiego.

System ten polega na tem iż miast lecznictwa ambulatoryjnego zaprowadzone zostały t. zw. punkty lecznicze, inaczej ustanowieni zostali lekarze domowi.

Nowa metoda lecznictwa wywołała ze względu na jej wielkie niedomagania i olbrzymie koszty związane z urządzeniem i utrzymaniem tych punktów, szereg protestów zarówno ze strony lekarzy jak i ubezpieczonych.

Na skutek skarg, złożonych tym razem przez związek lekarzy w dniu 5 i 6 maja r.b. bawiła druga komisja ministerjalna z p. Dyr. Dagmanem na czele.

Komisja ta dała wprost rewelacyjną opinję o gospodarce naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi.

Mimo nieprzychylnej opinji, o gospodarce naczelnego lekarza kasy chorych, Ministerstwo nie wydało specjalnych zarządzeń

Aby uzdrowić te stosunki powołana została do życia komisja międzyzwiązkowa która zajęła się fatalnym stanem lecznictwa na terenie naszego miasta i w rezultacie wystosowała nowy memorjał do Ministerstwa opieki społecznej. W memorjale tym związki podkreślają iż ustanowienie t. zw. punktów lekarskich w okresie największego głodu mieszkaniowego Kasa Chorych wyasygnowała kilkaset tysięcy złotych na urządzenie tych punktów które obecnie nie mają zastosowania.

Następnie związki stwierdzają, że ustalenie specjalnej ilości pacjentów dla lekarzy ordynujących na punktach odbija się również ujemnie na gospodarce leczniczej kasy chorych albowiem w wielu wypadkach stwierdzone zostało, że u jednego lekarza jest więcej a u drugiego mniej, natomiast lekarz minutę po godzinie przyjęć odmawia przyjęcia, składając że ma czas na objazdy domowe W ten sposób kasa chorych musi specjalną opłatę uiszczać za wizyty domowe jak również pokrywać pokaźne sumy na przejazdy.

Niezależnie od tego w wielu wypadkach stwierdzono iż mimo iż kasa chorych posiada własny szpital, chorzy kierowani są do innych szpitali, a dzieje się to na skutek specjalnych interwencji lekarzy ordynujących w prywatnych szpitalach,

Pozatem związki stwierdzają, iż na terenie naszego miasta ustalonych zostało olbrzymia ilość 72 punkty lekarskie oraz 11 zakładów leczniczych. Punkty nie są przystosowane absolutnie do właściwych celów, albowiem chorzy godzinami zmuszeni są oczekiwać na swą kolejność w duszności, ciasnocie Punkty przytem mają tą niedogodność dla chorych, że grupują się różnego rodzaju chorych, zarówno gruźlików, niejednokrotnie chorych na choroby zakaźne, którzy dopiero przez lekarza punktowego mogą być skierowani do właściwego specjalisty, przedtem jednak chorzy na inne choroby narażeni są na zakażenie.

Niezależnie od tego na punktach zatrudnione są t. zw. „hygjenistki", które niejednokrotnie nie posiadają potrzebnych kwalifikacyj, a ukończyły kursy zorganizowane przez lekarza naczelnego dr. Bogusławskiego i z tej racji otrzymały stanowiska hygjenistek

„Hygjenistki" te dokonywują zastrzyki zaskórne, a niejednokrotnie zastrzygi wśród żylne choć stanowi to wyłączność lekarzą.

W rezultacie komisja podkreśla, że odbija się to wszystko nader ujemnie na stanie zdrowotnym ubezpieczonych i prosi o szczegółowe zbadanie,

Na skutek memorjału przybyła do Łodzi obecnie nowa komisja ministerjalna. Komisja ta składa się cała z 5 osób, z pośród wybitnych znawców administracji i lecznictwa kasowego, przeprowadza obecnie szczegółowe badania sposobów i systemu leczenia na terenie kasy chorych m Łodzi jak również zajęła się szczegółowem zbadanie kwalifikacyj osób zatrudnionych w dziale lecznictwa przy jęć lekarzy hygjenistek i t. d.

Jak zdołaliśmy ustalić lustracja nadzwyczajnej komisji potrwa około 1 miesiąca wówczas opinję przedśle do Ministrowi Opieki Społecznej, do dalszej decyzji.

Szczegółowe sprawozdanie komisji we właściwym czasie podamy.

Fatalny skok

(a) Na posesji przy ulicy Szerokiej 1 w czasie przeskakiwania przez balustradkę okalającą tawnik, uległ wypadkowi syn lokatora 1^-letni Stanisław Miłoszewski.

Chłopiec w czasie skoku upadł tak fatalnie, że doznał złamanie prawej nogi. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

Piękna córka Burmistrza w szponach bandytów

Niedawno donosiliśmy o zuchwałem por waniu jednego z milionerów amerykańskich w mieście Kansas. Historja ta, zakończona złożeniem wysokiego okupu przez rodzinę porwanego, wzbudziła swego czasu ogromną sensację. Obecnie prasa amerykańska notuje drugi wypadek, który świadczy, że zuchwa łość bandytów amerykańskich jest doprawdy nieprześcigniona.

Wypadek porwania, o którym obecnie mówi cała Ameryka, wydarzył się i tym ra zem w mieście Kansas. Burmistrz tego miasta Mc Elroy był wysoce zdumiony, gdy przy szedłszy wieczorem do domu dowiedział się od służby, że córka jego Mary została upro wadzona przez bandytów.

Około godziny 7 wieczorem, kiedy p. Mc Elroy kąpała się w łazience, wpadli do mieszkania burmistrza bandyci i splądrowa wszy mieszkania — wzięli na dokładkę jako zakładniczkę piękną burmistrzankę.

Panna Mary jako typowa Amerykanka nie objawiała nadmiernego lęku i ubrawszy się spokojnie odjechała autem bandytów, gdy jeden z bandytów oświadczył jej, że ojciec będzie musiał zapłacić 60.000 dolarów okupu, panna Mary odpowiedziała z czarują cem uśmiechem, że jest „znacznie więcej warta".

Tego samego dnia około północy burmistrz Mac Elroy otrzymał list od swej córki która donosiła mu o swojem uwięzieniu i zaznaczała, że bandyci żądają 60.000 dolarów okupu. Najparadniejszy był taki ustęp z listu odważnej panny: „Ponieważ nasz dolar leci na złamanie karku, nie nadszarpniesz się zbytnio, kochany pąpo, jeżeli poślesz im paczkę starych bąnknotów".

Przerażony burmistrz wybrał się ze swo im synem Henrykiem na poszukiwanie córki otrzymawszy anonimowe zlecenie przez tele fon, jak to ma uczynić. Pierwszym etapem tego poszukiwania, była wskazana etapem pe wna skrzynka na listy, gdzie burmistrz zna lazł instrukcje jak ma postępować. W skrzyn ce tej zanotowano na kartce trasę, jaką trze ba przebyć. Burmistrz pojechał na wyznaczo ne miejsce, już bez syna i tam na jakiejś za puszczonej drodze wiejskiej przyjęło go dwóch zamaskowanych ludzi, trzymających w ręce rewolwery. Bandyci nakazali bezwzględny spokój, a po odebraniu pieniędzy i prze liczeniu ich, kazali mu zaczekać na miejscu na przyjazd córki.

W dwie godziny potem przyjechała au tomobilem porwana panna Mary, która bynaj mniej nie była przerażona swojem przejściem Została ona zamknięta w piwnicy jakiegoś nieznanego domu, ale równocześnie, chociaż przykuta łańcuchem do ściany, otrzymała... kilka powieści detektywnych do czytania. Herszt bandy był na tyle rycerski, że bawił rozmową pannę Mary, poczem wręczył jej bukiet róż.

Policja, zaalarmowana po przyjeździe burmistrza do domu, rozpoczęła pościg — jak łatwo się domyśleć — daremny — za śmiałymi bandytami. Być może, że uda się przyłapać bandytów na tej podstawie, iż nie które banknoty, wręczone bandytom przez burmistrza zostały bardzo sprytnie naznaczo ne. —

Opatrzność czuwa

W pociągu wielki gwałt, gdyż rebe Alter cudotwórcą z Góry Kalwarji, powraca z Ciechocinka. Swita, nie dopuszczając osób postronnych, zabawia rebego rozmową. Na jednym z postojów rabbi pyta:

— Co to za miasto?

— To jest Włocławek — odpowiada szames. Jadą dalej. Rabbi znów zadaje pytanie:

— Co to za rzeka?

— To jest Wisła

Po krótkim milczeniu cudotwórca da e znak ręką, żeby było cicho i oznajmia:

— Wy teraz na własne oczy widzicie, jak to jest wszystko mądrze urządzone. Taka naprzykład Wisła płynie pod samemi miasta mi i dochodzi do Góry Kalwarji, a przecież mogłaby płynąć w pustem polu Opatrzność ją d obrze czuwa...

Zapomniany człowiek w Ameryce

Kto może odpowiedzieć na pytanie: kim jest John Hagner i jakie stanowisko zajmuje w Stanach Zjednoczonych? Wątpliwe jest, czy w całej Europie znajdzie się 1000 osób, które wiedzą, kim jest ów gentleman. Tymczasem Hagner jest drugą osobą w Ameryce po Roosevelcie, zajmuje bowiem stanowisko wiceprezydenta republiki. Amerykanie nazywają go „zapomnianym człowiekiem" (the forgotten man). A to dlatego, że konstytuacja sprowadzą polityczną rolę wiceprezydenta do zera, nakładając nań jedynie obowiązki towarzyskie. O wiceprezydencie przypomina sobie republika tylko wtedy, gdy prezydent umiera przed ukończeniem kadencji; w tym wypadku wiceprezydent automatycznie obejmuje jego stanowisko. Zgodnie z konstytucją wiceprezydent jest przewodniczącym Senatu. Tradycja wymaga, aby wiceprezydent nie zabierał głosu w debatach. Podczas gdy prezydent otrzymuje rocznie 75.000 dolarów, pensja wiceprezydenta wynosi zaledwie 15.00 dolarów.

Małżeństwa w Dawnej Polsce

Szczegółowych przepisów o małżeństwie nie znajdujemy w dawnych prawach polskich bo należało to do prawa kanonicznego. Wia domem jest tylko, że już w najdawniejszych czasach szlachcic, biorąc plebejuszkę, uszlachcał ją przytem, sukcesja między małżonka mi nie było i żona tylko to z majątku męża otrzymywała, co jej w intercyzie ślubnej zapisał. Pozwolenie rodziców, a zwłaszcza ojca było potrzebne dla córek. Widać to już ze statutu Kazimierza Wielkiego i Statutu Władysława Jagiełły. Ten ostatni w przypadku, gdyby opiekun nie chciał wydać zamąż dorosłej panny, aby dobra jej dłużej mógł trzymać, dozwala wybrać sobie męża z zezwoleniem wszakże i wolą krewnych. To samo wyka z konstytucji 1558 roku, ze Statutu Mazowieckiego i Litewskiego.

W przywileju ziemskim dla Litwy, danym w Horodle 1413 r., Władysław Jagiełło przyznał wolność szlachcie litewskiej dawania córki zamąż, nie pytając się o pozwolenie. W. Księcia, czego pierwej czynić nie mogła.

Widzimy z tego jasno, jak dawne niewolnicze stosunki litewskie uszlachetniały się i cywilizowały pod wpływem zetknięcia z Koroną.

Zygmunt I ogłosił małżeństwo za wolne między włościanami (Vol. leg. I f. 379). Ponieważ jednak każdy właściciel ziemi (z wyjątkiem duchownych) musiał być rycerzem czyli szlachcicem, więc panna stanu szlacheckiego, idąca za nieszlachcica, traciła posag, bo nierycerz nie mógł zupełnie dziedziczyć ziemi. Tak samo traciła dobra ziemskie panna lub wdowa, pozwalająca na porwanie siebie, jak wdowa szlachcianka na Litwie, idąca za nie szlachcica bez pozwolenia krewnych.

Statut Litewski za nieważne uznaje małżeństwo pomiędzy krewnymi do 4 stopnia, a z powinowactwa do trzeciego pokolenia, na dwużeństwo zaś stanowi karę śmierci.

Po śmierci męża wdowa powinna była odbyć żałobę i nie iść zamąż przed upływem 6 miesięcy; inaczej traciła wiano.

Podług prawa koronnego przepisana była żałoba, ale bez oznaczenia czasu. Tylko Statut Mazowiecki naznaczał, że „stolec wdowi" (tak nazywano w Polsce czas żałoby) ma trwać rok i sześć niedziel. Gdyby mąż był „banitem", co za śmierć cywilną uważano, żona miała sama moc działania, ale zwykle dobierała sobie kuratora. Kobiety w Polsce zostawały więc pod ciągłą opieką, jeżeli nie męża, to krewnych.

Konstytucja z roku 1775 kazała wdowie po śmierci męża wyznaczać kuratora. Nawet separatka potrzebowała asystencji męża rozseparowanego. Wdowa, wychodząca zamąż musiała oprócz całkowitych dóbr ojczystych oddać dzieciom z pierwszego małżeństwa połowę swego majątku. Na wypadek powtarzanych związków Statut Wiślicki postanawiał że majątek macierzysty każde z dzieci, a ojczysty wszystkie z dzieci płci męskiej otrzymują, a córkom posag dadzą.

Humor

Przez grzeczność.

Pan Zbigniew jest przesądny i wierzy stro'ogom, chiromantom itp.

Przed kilku dniami posłał dwudziestop cio wierszową próbę swego pisma do znamitego jasnowidza, ktory na łamach tygodnika udziela odpowiedzi.

W dniu wyścia pisma p Zbigniew wstał wcześniej, niż zwykle i kupił egzemplarz tygodnika

Drżąc z ciekawości, przewraca strony jedną za drugą, wreszcie znajduje odpowiedź:

P. Zbigniew — Łódź: Jeśli zdradzam panu tajemnicę, że niebawem zginie pan gwałtowną śmiercią wśród okropnych męczarni, to czynię to jedynie przez grzeczność gdyż nie dołączył pan do listu 50 groszy

POSTAWIŁ NA NOGI

— Jak się panu powodzi, panie Dumont?

— Bank postawił mnie znowu na nogi.

— Nowy kredyt?

— Nie, zaaresztował moje auto.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — po poł. Dr. Fraulein, wiecz. Dziewczęta w mundurkach
Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
Teatr Popularny — Czar munduru
Teatr Rewji As — Nasz as idzie w tas
Cyrk — Turniej walk zapaśniczych

KINA

Adria — Nasza jest noc
Casino — Dlaczego zgrzeszyłam
Capitol — Ostatnia noc kawalera
Corso — I. Żółtolicy kapitan, II. Szlakiem hańby
Czary — I. W sidłach szaleńca, II. Moskwa bez maski
Grand Kino — Gdybym miał miljon
Luna — Próba miłości
Ludowy — Cienie haremu
Metro — Nasza jest noc
Oświatowy — Dla dor. Triumf białogłowy, dla młodz. I. W szponach tygrysa, II. Szmuglerzy amerykanscy
Pałace — Chandu
Przedwiośnie — Donoran
Rakieta — Boczna ulica
Splendid — Mąż z urojenis
Sztuka — Pocałunek wiosny

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 17 czerwca 1933 r.

Dewizy:

Belgja	124.60
Gdańsk	173.92
Holandja	358.35
Londyn	30.25
Nowy Jork	7.42
Nowy Jork (kabel)	7.43
Paryż	35.09
Praga	26.54
Szwajcarja	172.16
Włochy	46.65

Obroty mniej, niż średnie, tendencja nie jednolita, mocniejsza dla dewiz na N. Jork.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.47. Rubel złoty 4.86. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 211.85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.30.

Papiery procentowe:

3 proc. poż. budowlana 38.50
7 proc. poż. stabilizacyjna 49.75—50.0
4 proc. poż. inwestycyjna serj. 100.00
6 proc. poż. dolarowa 48.75 (w proc.)
10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25
8 proc. L. Z. Warszawy 39.75—39.38—39.63

Akcje:

Bank Polski	75.50
Lilpop	9.50
Starachowice	9.00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza, dla Listów zastawnych mocniejsza, obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, niedziela.

9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Nabożeństwo ze Lwowa
11.35 Odczyt misyjny
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Komunikat meteorogiczny
12.15 Transmisja z Sali Rady Miejskiej
12.45 Poranek muzyczny
14.00 Konkursy przysposobien rolniczych
14.15 Komunikat rolniczy meteorologiczny
14.20 Pieśni w wyk. chóru
14.45 Porady weterynaryjne
15.00 Transmisja z Katowic
15.15 Wiadomości bieżące
15.20 Koncert solistów
16.00 Radjotyg. dla młodzieży
16.15 Opowiadanie dla dzieci
16.30 Muzyka z płyt
17.00 Leczyć, czy zapobiegać chorobom
17.15 Pieśni ludowe
17.30 Muzyka ludowa
18.00 Program na dzień następny
18.05 Transmisja z e Lwowa
18.40 Rozmaitości z
19.00 Słuchowisko
19.40 Skrzynka poctowa techniczna
20.00 Koncert wieczorny
W przerwie około 20.50—2100 Dziennik
W ...
22.00 Muzyka taneczna
22.25 Wiadomości sportowe
22.40 Komunikaty
22.45—23.00 Muzyka taneczna

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41